



**JOANNA
SADOWSKA**

redaktor wydania

Tegoroczny Dzień Papieski jest wyjątkowy. Nie ma już wśród nas Jana Pawła II, największego Syna polskiej ziemi. Pozostał nam jego duchowy testament – przykład życia i śmierci oraz nauczanie, które każdy Polak katolik powinien znać. 16 października jest odpowiednim dniem, by sięgnąć po to, co nam ofiarował nasz Papież. Warto nie tylko wczuć się w jego słowa, ale i wspomóc Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. ■

ZA TYDZIEŃ

- CIERPLIWOŚĆ I WYOBRAŻNIA BOBOWSKIEJ KORONCZARKI.
- SAMOTNE, ALE NIE OSAMOTNIONE – dom dla matek w Łysakówku.
- Powołani spośród powołanych – MIJONARZE W AFRYCE.
- Panorama parafii – EKUMENIZM W KRYNICY DOLNEJ.

Zakończony 8 października Tydzień Miłosierdzia był wspaniałą okazją czynienia dobra.

Jak co roku, w nowosądeckiej parafii pw. św. Małgorzaty w tym czasie organizowana jest loteria fantowa Caritas. „Do końca września wydaliśmy na pomoc potrzebującym 42 tys. zł. Loteria to nasz sposób na pozyskanie dalszych funduszy, ale także metoda na włączenie wielu ludzi w łańcuch dobroci” – mówi ks. Piotr Grzanka, opiekun Caritas w tej sądeckiej parafii. Przez miesiąc kilkunastu wolontariuszy pukało do sklepów, firm i instytucji, które podarowały w sumie ponad 2 tysiące fantów. „Na loterii można było wygrać m.in. pół tony węgla, stolik pod telewizor, sprzęt AGD itp. Każdy los wygrywa, a rzecz kryjąca się pod kuponem warta jest co najmniej tyle, ile los, czyli 5 złotych” – opowiada Zofia Grodny z Caritas. Loteria od lat cieszy się olbrzymim powodzeniem. W ubie-



GRZEGORZ BROŻEK

głym roku dochód z niej wyniósł około 8,5 tys. zł. W tym roku organizatorzy mają nadzieję na 10 tys. zł. „Dochód ze sprzedaży fantów byłby prawdopodobnie większy niż z loterii, ale w tej loterii objawia się tajemnica daru składanego w imię miłości Boga i bliźniego” – dodaje ks. P. Grzanka.

„Nie chodzi o nagrody, ale żeby pomóc potrzebującym” – mówi kupujący losy pan Józef (w środku)

Caritas Diecezji Tarnobrzegskiej, obchodząca w tym roku 16-lecie reaktywacji, ma się z czego cieszyć, bo wrażliwość i wyobraźnia miłosierdzia są u nas bardzo żywe. Świadczy o tym fakt, że jako diecezja wsparliśmy niedawno głodującą ludność afrykańskiego Nigru olbrzymią kwotą 502 tys. zł. **GB**

I W MŁODOŚCI, I STAROŚCI NALEŻYMY DO PANA



JOANNA SADOWSKA

Prawie dwa tysiące pątników z całej diecezji wzięło udział 7 października w X Diecezjalnej Pielgrzymce Rencistów, Emerytów i Starszych, która nawiedziła sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Bochni. Przed cudownym obrazem pątnicy modlili się o łaskę pogodnego przeżywania starości oraz dobre przygotowanie na spotkanie z Bogiem. Uczestniczyli w uroczystej Sumie, procesji oraz Różańcu. – Jesień życia jest czasem szczególnie trudnym, bo uświadamia nam potrzebę odejścia z tego świata – mówił do pątników podczas Eucharystii o. Mirosław Grakowicz, redemptorysta, kustosz maryjnego sanktuarium w Tuchowie. – Ale jest też czasem, w którym doświadczamy szczególnej bliskości Chrystusa. **JS**

Nosiłem cię od urodzenia. Podtrzymuję w każdym dniu siwizny – mówi Pan (por. Iz 46,3-4)

Złote gody

BRZESKO. 24 września oraz 1 października w Urzędzie Miejskim w Brzesku odbyła się miła uroczystość uhonorowania par małżeńskich obchodzących jubileusz 50-lecia (i więcej) wspólnego życia. Jako że w tym roku liczba jubilatów była rekordowo wysoka, spotkanie (na zdję-

ciu) zorganizowano w dwie kolejne soboty. Łącznie w gminie Brzesko złote gody obchodziło w tym roku 46 par małżeńskich. Wszystkie otrzymały listy gratulacyjne oraz okolicznościowe medale. Urząd Miejski w Brzesku nie zapominał o skromnych upomin-



GRZEGORZ BROZEK

Orlęta dla Jana Pawła II

TARNÓW. 1 października w Szkole Podstawowej nr 9 im. Orłat Lwowskich odbył się festyn integracyjny. Wzięli w nim udział uczniowie, rodzice, nauczyciele, dawni i obecni katecheci oraz zaproszeni goście, w tym m.in. wiceprezydent Wojciech Magdoń i Danuta Ciszek z wydziału edu-

kacji. Podczas festynu nastąpiło uroczyste otwarcie i poświęcenie sali katechetycznej. Grażyna Hońdo, dyrektor placówki, podkreśla, że sala, w której chętnie przebywają uczniowie (na zdjęciu), jest wyrazem hołdu szkoły dla Jana Pawła II za jego wielką miłość do dzieci.



JOANNA SADOWSKA

„Ad Gloriam Deiparae”

BOCHNIA. Od 30 września do 2 października w Oratorium św. Kingi, przy kościele pw. św. Mikołaja w Bochni, odbywał się XIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Maryjnej „Ad Gloriam Deiparae”. Po przesłuchaniach wykonawców werdyktem jury w kategorii solistów pierwszym miejscem wyróżniono Martę Masłowską, zaś w kategorii zespołów Orkiestrę Dnia Pańskiego z Tarnowa (na zdjęciu). Zdaniem dyrektora festiwalu, ks. Jerzego Bulsy, poziom tegorocznego wydarzenia był wyższy i bardziej wyrównany niż w roku ubiegłym.



MACIEJ MIROZEK

Maryjne dróżki



DOROTA MLECZKO

ZAWADA. Jak co roku w pierwszą sobotę października czciciele Matki Bożej spotkali się na odpustowych dróżkach różańcowych (na zdjęciu). Rozważania prowadził ks. Marek Łabuz z Tarnowa. Wraz z kustoszem zawadzkiego sanktuarium, ks. Józefem Książkiem, w

modlitwowej wędrowce uczestniczyło ponad dwa tysiące wiernych. W przyszłym roku zawadzkie dróżki różańcowe obchodząc będą 20. rocznicę powstania. Kapliczki wykonali parafianie. 5 listopada zostanie poświęcona ostatnia z rzeźb przedstawiająca Wniebowzięcie NMP.

Przystanek Norwegia

TARNÓW. Od 30 września do 3 października w kinie „Marzenie” odbywał się IV Przegląd Filmów Norweskich „Przenikania”. W czasie imprezy oprócz projekcji filmowych odbyły się również spotkania z reżyserem Witoldem Leszczyńskim oraz wernisaż wystawy fotograficznej uczniów IV LO pt. „Przystanek Norwegia”. Przegląd zorganizowało Stowarzyszenie Akademickie „Tratwa” pod patronatem Ambasady Królestwa Norwegii w Warszawie i Urzędu Miasta Tarnowa.



GRZEGORZ KADZIELAWSKI

„Gość Niedzielny” był patronem medialnym przeglądu filmowego

Pielgrzymka głuchoniemych

„Pogadać” z Bogiem

Pierwszego października do sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie pielgrzymowali głuchoniemi z całej diecezji.

Przybyli ze swymi duszpasterzami z pięciu największych ośrodków: Tarnowa, Nowego Sącza, Bochni, Brzeska i Dębicy. Łącznie około 150 osób. W sanktuarium wzięli udział we Mszy św., Drodze Krzyżowej szlakiem Błogosławionej w Wał Rudzie, a następnie w spotkaniu integracyjnym. „Bł. Karolina gromadziła wokół siebie i spraw Bożych zawsze wielu ludzi. Cieszę się, że od kilku lat głuchoniemi przybywają tu, aby się modlić, ale również spotkać ze sobą i podzielić się swymi problemami i radościami” – mówi ks. Zbigniew Szostak, kustosz sanktuarium w Za-



GRZEGORZ BROZEK

bawie. Spotkanie było okazją, aby podziękować ks. prał. Aleksandrowi Dychtoniowi za to, że przed 50 laty zainicjował na Sądecku rozwój duszpasterstwa osób głuchoniemych. „Jako młody ksiądz kupiłem sobie motocykl SHL i dojeżdżałem do sądeckich parafii. Przygotowa-

łem łącznie 250 głuchoniemych dzieci i osób starszych do pierwszej spowiedzi i Komunii św.” – wspomina ks. A. Dychtoń. Rok wcześniej podobne podziękowanie za pracę wśród głuchoniemych otrzymał ks. prał. Adam Nowak, nestor duszpasterstwa osób głuchoniemych w

Ks. prał. Aleksander Dychtoń (w środku) otrzymał od środowiska specjalny medal. Z lewej ks. prał. Adam Nowak

naszej diecezji. „Chciałem jeszcze raz z wami się spotkać, zobaczyć was i wasze dzieci, a przede wszystkim modlić się z wami i w waszej intencji” – mówił do uczestników tegorocznej pielgrzymki ks. prał. Nowak. Zdaniem Doroty Budzyńskiej z Polskiego Związku Głuchych w Tarnowie, która tłumaczyła zebranym na język migowy całą Mszę św. i Drogę Krzyżową, takie spotkania dla głuchoniemych mają niebagatelne znaczenie. „To dla nich okazja do integracji. Przede wszystkim sposobność »pogadania« z Bogiem i sobą” – dodaje D. Budzyńska. **GB**

„Przejrzysta Polska”

Etyczny urzędnik

Praworządność, uczciwość, rzetelność, obowiązkowość, sumiennosc to tylko niektóre cechy brzeskich urzędników.

Od kilku tygodni pracowników Starostwa Powiatowego w Brzesku obowiązuje specjalny kodeks etyki. Jest to kolejna inicjatywa zrealizowana przez urząd w ramach akcji „Przejrzysta Polska”. – Celem kodeksu jest wypracowanie takich zasad, aby ludzie zgłaszający się do nas byli jak najlepiej i najszybciej obsługiwani – mówi Grzegorz Wawryka, starosta brzeski. „Kodeks etyki pracowników Starostwa Powiatowego w Brzesku” powstał na podstawie anonimowych ankiet, które trafiły do urzędników brzeskiej instytucji. W kwestionariuszu pytano m.in. o to, jakimi zasadami powinien kierować się pracownik państwowy.

Brzeski dokument nie tylko określa sposób postępowania pracowników, ale ustala również wzorzec relacji między współpracownikami. – Mijemy nadzieję –



JOANINA SADOWSKA

Dzięki kodeksom etycznym w urzędach będzie coraz lepiej – mówi starosta brzeski

podkreśla starosta – że dzięki takim dokumentom wizyta w urzędach państwowych będzie mniej czasochłonna, a ludzie będą traktowani z większą życzliwością.

Niestety, mimo kodeksu petenci nadal się skarżą, i to zarówno na kolejki, jak i długi czas załatwiania spraw. – Zawsze znajdują się osoby niezadowolone, ale patrząc na liczbę obsługiwanych spraw, procent skarg staje się mniejszy i to nas cieszy – dodaje starosta. **JS**

Integracyjne pasje

Ropa ma potencjał

Drugiego października w Ropie koło Grybowa odbył się Przegląd Artystyczny Dzieci i Młodzieży „Integracja poprzez Pasję”. Tutaj w takich wydarzeniach uczestniczą prawie wszyscy.

W przeglądzie pokazali się zarówno ci, którzy potrafią tańczyć, jak i ci, którzy rysują i malują, a także sportowcy oraz dzieci przedszkolne. Na sali miejscowego gimnazjum swe umiejętności i osiągnięcia prezentowały dzieci z terenu całej gminy. „Dzieci do tego typu imprez, gdzie mogą się pokazać, bardzo się garną i zawsze je to cieszy” – zauważa prezes miejscowego klubu sportowego Andrzej Smółkiewicz. Do występów na scenie (przy miejscowym ośrodku kultury działają trzy zespoły taneczne) garną się przede wszystkim dziewczęta. Chłopców interesuje bardziej piłka. W miejscowym klubie trenuje niemal połowa



GRZEGORZ BROZEK

W ramach przeglądu swe talenty zaprezentowały także przedszkolaki z Ropy

chłopców w wieku szkolnym. „Chodzi o to, aby przez podejmowanie wszelkiej sportowej i artystycznej aktywności dzieci nawiązywały ze sobą kontakty, tworzyły dobre relacje w grupach rówieśniczych, współpracowały i integrowały się” – wyjaśnia ideę programu Zdzisław Niezgoda, szef ośrodka kultury. Ropskie dzieci, z zapałem i pomysłami, z takiej okazji skwapliwie korzystają. **GB**

Sonda

**SPOTKANIE
Z PAPIEŻEM**

SIOSTRA MARIA ELŻBIETA WIELEBIŃSKA, KSIENI KLASZTORU KLARYSEK W STARYM SĄCZU



Cenił i ochraniał każde powołanie zakonne. Miał serce ojca i matki. Nasza wspólnota doświadczała nieustannie jego miłości. Staraliśmy się to odwzajemniać modlitwą. Głęboko wierzymy, że po odejściu do Pana nadal jest przy nas, pomaga, czuwa, wyprasza łaski. Nieustannie dziękujemy Bogu za dar Jana Pawła.

KS. INF. WŁADYSŁAW KOSTRZEWA, SĄD BISKUPI W TARNOWIE



Spotykałem go wielokrotnie w swoim życiu. W tych spotkaniach można było odczytać główne pragnienie jego serca: świadczyć o Chrystusie, jak Piotr. Jan Paweł II był świadkiem Chrystusa dla Kościoła, ludzkości, naszego narodu. Ten mądry, kochający Boga i ludzi Papież zostawił nam przykład bycia wiernym świadkiem Chrystusa do końca.

MARIA FRANCIK, GOSPODINI DOMOWA ZE STAREJ WSI



W Starym Sączu nieśliśmy całą piętnastoposobową rodziną dary Ojcu Świętemu. Tamto spotkanie było darem od Boga i źródłem błogosławieństwa. Wzmocniło mnie ono życiowo. A nie było łatwo, bo wychowaliśmy trzynastoro dzieci: siedem dziewcząt i sześciu synów, w tym dwóch kapłanów. Do dziś wspominamy nasze spotkanie z Papieżem i modlimy się na otrzymanych od niego różańcach.

Zostań z

Wydawało nam się,
że tak będzie zawsze.
Że jak po zniwach
złoci się jesień, po jesieni
srebrzy zima,
a potem wiosna
zmartwychwstaje zielenią
— tak oczywistym jest,
że na Watykanie trwa on:
Papież Polak. To pierwszy
Dzień Papieski bez naszego
Papieża. Paradoksalnie,
dzięki temu może
nam On być jeszcze
bliższy niż wtedy, gdy
nam się tyle wydawało...

tekst i zdjęcia
Ks. ANDRZEJ TUREK

Chyba najtrudniej przychodzi umierać wiosną. Przyroda zachowuje się, jakby śmierci w ogóle nie było: gospodarze po zagonach rozsiewają nadzieję, ptasie nuty na niebieskich pięcioliniach wydzwaniają hymn życia, a wzbierająca światłość dnia sugeruje definitywny koniec nocy. I taki wiosenny czas nam go zabrał. Drugiego kwietnia o 21.37 skończyła się pewna epoka. Ludzie



rzadko mają świadomość, że epoki są śmiertelne, a jeszcze rzadziej, że gasną na ich oczach. Tak było i z umieraniem epoki JP2. Zdążyliśmy się już przyzwyczaić do komunikatów o gorszym stanie zdrowia Papieża. Myśleliśmy, że mocny Góral i tym razem da sobie radę. Pewnie dlatego nasze ówczesne modlitewne pospolite ruszenie nie było aż tak pospolite. W drugi dzień kwietnia podjechałem pod papieski ołtarz w Starym Sączu. Garstka ludzi. Fotograficzny kłopot dla

Starosądecki, jedyny w Polsce, ołtarz papieski tylko od początku tego roku odwiedziło prawie 330 tys. ludzi

naszych, rozmiłowanych w „nieprzebranych tłumach”, oczu.

Co widział Papież?

Biskup Wiktor Skworec w czasie Mszy św., celebrowanej w katedrze o północy z 2 na 3 kwietnia, podkreślił, iż Jan Paweł II spalił swe życie dla Jezusa, a Ten na oścież otworzył mu bramy nieba. Cóż mógł podówczas zobaczyć Papież, spoglądając na naszą diecezję przez te szeroko rozwarłe wieżycie wieczności? Świątynie, rynki, place i drogi spłynęły ob-

Z nami, Ojczy



ficie kaskadami świateł i łez. W niebieskie spichlerze szerokim strumieniem sypało się dorodne ziarno modlitw, ofiar i nawróceń. Ludzie chcieli być razem, bo nasz obyczaj każe, aby po śmierci krewni i sąsiedzi wspólnie modłami przecierali zmarłemu szlak do nieba oraz koili swą żalność. W kościoły wstąpiły tłumy, zaryły się place, ruszyły wielotyśne procesje. W niedzielę 3 kwietnia przy papieskim ołtarzu na starosądeckich błoniach zebrało się ponad 25 tysięcy wiernych. W przeddzień pogrzebu Papieża około 30 tysięcy przeszło w Tarnowie „drogą światła” spod po-

mnika Jana Pawła do kościoła bł. Karoliny. Serce Ojca nie mogło się nie wzruszać widokiem ludzi, którzy łkaniem obwieszczali światu swe sieroctwo, przywdziewali żalobę jak po stracie najbliższych, zostawiali i zastawiali wszystko, by jechać do Watykanu na pogrzeb.

Czas, który nam go zabrał, zaskoczył nas jak ów opisany w Ewangelii złodziej. Zaskoczeni reagują różnie. Niektórzy usiłovali „montować” apele bardziej papieskie niż te odprowadzane przez całą parafię z proboszczem na czele; innym zdawało się, że kościół jest bardziej ich niż wszystkich; byli tacy, którzy objawiali frustracje, bo, według swych kalkulacji, na śmierci Papieża za mało zarobili czy za mało się wybili... Byli wreszcie i tacy, którzy całość rozważań nad pontyfikatem Jana Pawła zamykali śpiewaną na okrągło „Barką”.

Rachunek sumienia

Zaprawdę byliśmy lepsi. W tamtym czasie śmierci i pogrzebu Papieża Polaka znów dotknęliśmy lepszej cząstki siebie i potrafił się nią dzielić. Nikt nam tego nie odbierze. Być może przeważa to na naszą korzyść w dniu Sądu. Oczywiście, nikt realnie myślący nie ludził się, że tak już pozostanie. Zbiorowe nawrócenia są niemożliwe tak z teologicznego, jak i socjologicznego punktu widzenia. Zbiorowe mogą być emocje. „Zamieniamy wzruszenie w nawrócenie” – apelował ks. Artur Ważny, prowadząc 7 kwietnia papieski marsz tarnowskimi ulicami. Każdy musi sobie odpowiedzieć, na ile mu się to udało. Siedem mie-

sięcy od śmierci Papieża to odpowiedni czas, by zrobić sobie rachunek sumienia z podjętych podówczas postanowień.

Duchowy pomnik

Jaka jest nasza pamięć o Janie Pawle? Tyleż łatwo co nie zawsze rozważnie obwieszamy papieskimi imionami szkoły, place i zaułki; natężenie tego typu zjawisk ma często kuriozalne formy, zupełnie podobnie jak nadawanie Papieżowi „honorowego obywatelstwa” miejscowościom trudnym do odszukania na mapie. Dają tu o sobie znać niezdrowe ambicje. Podobnie jak przy papieskich pomnikach. Lubimy betonować cudzą chwałę, zwłaszcza kiedy utrwała to naszą własną. Wiadomo, że Jan Paweł II to największy Syn polskiego narodu. Jeśli jednak przejawem naszej miłości ku niemu miałyby być głównie kolejne pomniki i popiersia (mnożone często kosztem wielu pożytecznych, acz mniej spektakularnych inicjatyw) – to chyba sam Papież byłby pierwszym przeciwnikiem okazywanej mu w ten sposób czci. Zresztą mamy pomnik, który zdaje się łączyć wymiar materialny i duchowy pamięci o Papieżu. To Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu, powstające przy jedynym zachowanym w Polsce papieskim ołtarzu. Od śmierci Jana Pawła do jego pogrzebu nawiedziło to miejsce 183 490 wiernych; w poprzednich latach średnia roczna liczba pielgrzymów wynosiła około 100 tysięcy. Centrum ma za zadanie gromadzić wszelkie papalia związane z Janem Pawłem oraz po-

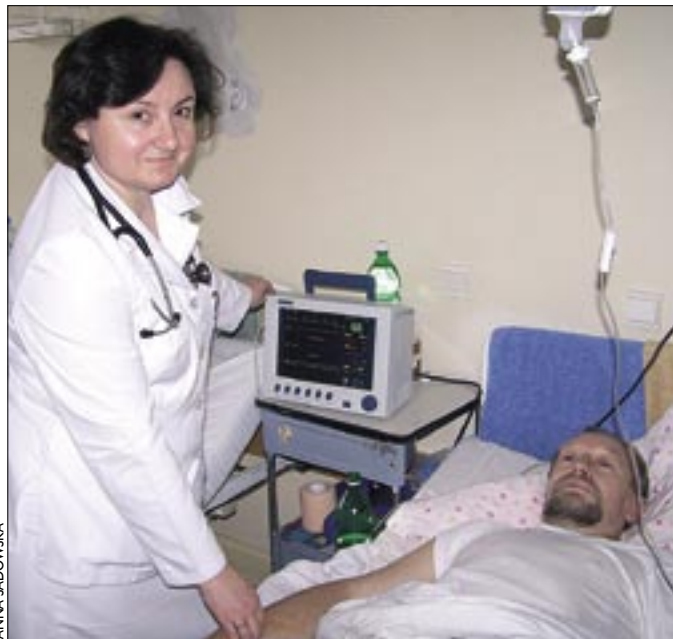
pagować dorobek jego pontyfikatu. Obecnie stoi ono w stanie surowym. Ks. Tadeusz Sajdak, dyrektor ośrodka, mówi, że do jego pełnego rozkwitu przydałoby się ze 2,5 miliona złotych. I dodaje, że jeśli fundusze będą „znajdować się” w dotychczasowym tempie, to otwarcie centrum nastąpi najwcześniej za dziesięć lat.

Modlić się, rozważać i praktykować

Papież naprawdę nas kochał. Jak dobry Ojciec na pożegnanie, niejako w testamentie, przypomniał nam o sprawach najważniejszych: Eucharystii, Różańcu i Ewangelii nadziei. Sługa Boży nadal nas kocha, wyprasząc w niebie obfitość łask. Być może teraz jest nam nawet jakos bliższy przez prawdę o świętych obcowaniu. Mówi do nas wciąż przez swe pisma. Trzeba, modląc się o beatyfikację Jana Pawła, rozważać i uczyć się wcielać w życie dziedzictwo jego myśli, aby nie mówiono, że Polacy kochają Papieża, ale bardziej tego „od kremówek niż od encyklik”. Dobrą ku temu okazją jest Dzień Papieski i pierwszobotnie apele. Po śmierci Jana Pawła z księgarni Biblosu wymieniono wszystko, co choćby śladowo się z nim kojarzyło. Warto więc pochylić się nad jakimś papieskim tekstem, przemyśleć choćby jego, osnuty na kanwie chyba najpiękniejszego fragmentu Ewangelii, list „Zostań z nami, Panie”. Ilekroć sięgamy do dziedzictwa pontyfikatu Jana Pawła II, jakbyśmy mu mówili: „Bądź z nami, zostań z nami, Ojczy”.

Dzień Służby Zdrowia

Posłańcy nadziei



JANNA SADOWSKA

Praca lekarza to nie tylko pomoc medyczna, ale i wsparcie duchowe

18 października w wielu kościołach naszej diecezji odbędą się specjalne nabożeństwa za i dla służby zdrowia.

W ten dzień wszyscy związani ze światem lekarskim obchodzić będą swoje święto.

Problemy finansowe polskiej służby zdrowia, masowa emigracja lekarzy i pielęgniarek, biurokracja oraz trudny dostęp do lekarzy specjalistów, to tylko niektóre elementy układanki, które sprawiają, że wciąż szpital w Leśnej Górze, znany z polskiego serialu, lokalizować trzeba w sferze marzeń. W uroczystość św. Łukasza wypada spojrzeć na ludzi ze służby zdrowia jako na tych, którzy nie tylko realizują swoje powołanie, ale z potrzeby serca pomagają cierpiącym. – Praca lekarza jest bardzo trudna – mówi ks. Krzysztof Dynarowicz, asystent kościelny Stowarzyszenia Lekarzy Polskich oddział w Mielcu, kapelan miejscowego szpitala. – Często nie uświadamiamy sobie, jak wielka odpowiedzialność na nich spoczy-

wa i jak piękną posługę mają do spełnienia – dodaje. To właśnie oni są najbliższymi cierpiącego człowieka, nie tylko leczą, ale i wspierają duchowo. Pomagają jemu i pośrednio rodzinie pacjenta. – Od samego początku bardzo ważny był dla mnie kontakt z pacjentem – mówi dr Ewa Krupa, kardiolog na Oddziale Kardiologii w Specjalistycznym Szpitalu im. Edwarda Szczeklika w Tarnowie, prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich oddział w Tarnowie. – Już jako dziesięcioletnia dziewczynka chciałam zostać lekarzem. Gdy dorosłam, zrozumiałam, że lekarz nie tylko pomaga, ale musi też rozumieć pacjentów. Teraz boleję nad tym, że niestety coraz mniej mam dla nich czasu – dodaje.

W Dzień Służby Zdrowia trzeba pracowników medycznych wesprzeć naszą modlitwą. – Jak każdy człowiek, również i lekarz potrzebuje łaski zdrowia, a także wytrwałości w swej posłudze i zrozumienia pacjenta – mówi, prosząc o modlitwę za siebie i kolegów po fachu, dr Krupa.

JS

Podyplomowe studia na MWSE

Edukacja za grosze

Podyplomowe studia na nowych, ale i atrakcyjnych kierunkach, w dodatku za mniej niż pół darmo: tego nie można przegapić.

Przed rokiem Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie przystąpiła do konsorcjum 16 polskich uczelni, które zdecydowały się wspólnie zabiegać o środki unijne na edukację. W ramach projektu „Edukacja dla Przedsiębiorczości”, drużynowo, udało się pozyskać łącznie 60 mln zł. „Z tego blisko 1,5 mln zł przypadło MWSE. Oznacza to, że około 300 osób skorzysta z atrakcyjnej oferty studiów podyplomowych. Odpłatność za nie wyniesie dla studentów tylko 20 procent wartości rynkowej takich studiów” – informuje Rafał Bala-

wejder, sekretarz rektora MWSE. Uczelnia w ciągu dwóch lat uruchomi 4 edycje studiów na kierunkach: zarządzanie przedsiębiorstwem na rynku europejskim, zarządzanie firmą, rachunkowość i zarządzanie finansami, controlling, logistyka w biznesie oraz marketing międzynarodowy. Z edukacji w MWSE mogą skorzystać ci mieszkańcy powiatów tarnowskiego, brzeskiego, bocheńskiego i dąbrowskiego, którzy zatrudnieni są w ramach umowy o pracę i otrzymują z zakładu pracy skierowanie. „Studiami podyplomowymi stwarzamy ludziom szansę podnoszenia kwalifikacji zawodowych” – uważa prof. Stanisław Belniak, rektor MWSE. Rekrutacja zaczyna się w połowie października. Szczegóły na stronie internetowej www.mwse.edu.pl oraz na uczelni. **GB**

Uczelnia swą ofertą edukacyjną przyciąga do siebie coraz więcej młodych ludzi



GRZEGORZ BROZEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



realizując sformułowaną przez Chrystusa ewangeliczną zasadę: „Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga”, czy zbyt wiele i nazbyt łatwo tego, co rzeczywiście należy się Bogu, nie przypisujemy różnym cesarzom, których wizerunki się nam podsuwa. Warto się też zastanowić, czy wizerunek cesarza, jaki mamy najczęściej przed oczami, któremu jesteśmy gotowi dużo, czy prawie wszystko, oddawać, nie staje się często zbyt podobny do naszego własnego odbicia w lustrze.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Papieska kolekcja

Dary z Watykanu

W Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni można już oglądać nowe pamiątki po Janie Pawle II.

Piuska Ojca Świętego, List o Różańcu świętym z autografem Papieża oraz modlitewnik z Litanią Narodu Polskiego, autorstwa ks. Piotra Skarży, wzbogaciły bocheńską kolekcję. Pod koniec września dary przekazał abp Henryk Nowacki, rodak bocheński, nuncjusz apostolski na Słowacji, bliski współpracownik Papieża. – Od 10 lat Arcybiskup przekazuje nam pamiątki po Janie Pawle II – mówi Jan Flaszka, dyrektor muzeum. – Te, które ostatnio otrzymaliśmy, mają dla nas szczególne znaczenie. Były osobiście używane przez Ojca Świętego i to

Zdaniem dyrektora muzeum, najcenniejszą pamiątką po zmarłym Papieżu jest piuska



JOANNA SADOWSKA

pierwsze dary, jakie otrzymaliśmy po jego śmierci – dodaje.

Bocheńska kolekcja pamiątek jest bardzo bogata. Składają się na nią okolicznościowe medale, watykańskie numizmaty oraz znaczki Poczty Polskiej i Watykańskiej. – Od 2003 roku czynna jest stała ekspozycja darów z Watyka-

nu – wyjaśnia Janina Kęsek, kustosz muzeum. – Jest ona tak duża, że zwiedzającym udostępniliśmy jedynie jej część – dodaje.

Ekspozycję można oglądać w godzinach zwiedzania muzeum: wtorek–piątek od 10.00 do 15.00, sobota–niedziela od 10.00 do 14.00. **Js**

Grybowski Bractwo Różańcowe

Siła prostej modlitwy

Za Bractwem Różańcowym w Grybowie stoi prawie 400 lat historii.

Od kilku wieków dwa razy do roku: w 3. niedzielę maja i 1. niedzielę października, w Grybowie zapisywani są nowi członkowie do istniejącego od 1622 roku przy czczonym w parafii wizerunku Matki Bożej Przedziwnej Bractwa Różańcowego. Wpisy wprowadzane są ciągle do tej samej, oprawnej w starą skórę, księgi. W chwili założenia Bractwa akces do niego złożyło, o czym świadczą wykaligrafowane i blade dziś litery, kilkaset osób. „Ostatnie lata są pod tym względem chudsze, ale Bractwo wciąż trwa nieprzerwanie od samego początku” – mówi ks. prał. Józef Dudek, proboszcz grybowski. Obecnie należy do niego około 50 osób. Obowiązkiem każdego członka jest



GRZEGORZ BROZEK

raz w tygodniu odmówić cały Różaniec, ofiarowując poszczególne części za Kościół, żyjących członków Bractwa, za zmarłych konfratrów oraz w intencji pokoju i rodzin. Wierny wstępując do Bractwa, przyjmuje na siebie zobowiązanie prowadzenia życia god-

nego dziecka Bożego oraz przystępowania do Komunii świętej we wszystkie większe święta maryjne. Zrzeszeni w Bractwie mają też przywileje. W dziewięć wyznaczonych świąt maryjnych mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami; korzystają też z owoców duchowych Mszy św. odprawianych przez każdorazowego grybowskiego proboszcza w te właśnie święta. Kilkusetletnia tradycja Bractwa, a także działające niezależnie w tej parafii ponad 40 różańcowych, świadczą także z pewnością o niezmiennym i głębokim wierze w siłę prostej modlitwy różańcowej. **GB**

„Historia Bractwa nadal zapisywana jest w bez mała 400-letniej księdze” – mówi ks. Józef Dudek, proboszcz z Grybowa

Papieskie ekslibrisy

Wielkość miniatury

Ekslibris to nietłwa, także w odbiorze, dziedzina sztuki. Jeżeli jednak dotyczy Papieża Polaka, staje się dostępna i zrozumiała.

W kościele parafialnym w Krynicy Dolnej prezentowanych jest kilkadziesiąt papieskich ekslibrisów artysty plastyka Jerzego Napieracza. Przez kilka dni września pokazywane były one w Starym Domu Zdrojowym w Krynicy. Ekslibrisy powstawały w ciągu ponad 20 lat. Są zapisem wydarzeń czasu pontyfikatu Jana Pawła II. Pierwotnie ekslibrisy były rodzajem sztuki użytkowej, służącej oznaczaniu księgozbioru, dziś jako grafika artystyczna – są autonomiczną dziedziną sztuki. Je-



Ekslibris Jerzego Napieracza

rzy Napieracz, od 1960 roku, wykonał 505 znaków, w tym kilkadziesiąt „papieskich”. „Dla mnie propozycja przygotowania takiej wystawy to duże wyróżnienie. Jan Paweł II stworzył serca, poruszył umysły i poderwał do pracy twórczej środowiska artystów na całym świecie. Te moje kilkadziesiąt miniatur, to mój szczerzy, skromny hołd dla wielkości Papieża, tak bliskiego nam, zwykłym ludziom” – opowiada Jerzy Napieracz. Wystawa, której komisarzem jest ks. Eugeniusz Szymczak z Krynicy, nosi wymowny tytuł „Źródło”. Inspiruje bowiem, aby postawić i posłużyć Jana Pawła II przyjrzeć się przez pryzmat Ewangelii – źródła, z którego wypłynęło wszystko. **GB**

PANORAMA PARAFIA

Milik. Parafia pw. Świętych Męczenników Kosmy i Damiana

Stają się jedno

Wierni mają dwa kościoły, podwójnie obchodzą święta, podwójnie śpiewają litanie i odmawiają Różaniec. I więcej niż podwójnie chcą się rodzić niż umierać.

Parafia leży nad samą granicą państwa, około 50 kilometrów na południe od Nowego Sącza, między Żegiestowem a Muszyną. Początki osadnictwa i życia religijnego sięgają tutaj XIII w. Dzieje ziem nie są łatwe. Czego one nie widziały w ciągu stuleci: nadgraniczne walki i potyczki, zmiany władców i mieszkańców, nowe wyznania i kościoły. Względny spokój mieszał się tu z bezwzględny niepokojem, czego ostatnim akordem była Akcja Wisła. Wjazd do parafii od strony doliny Popradu staje się więc aktem poniekąd symbolicznym – wypada przebyć strefę ciszy, zanim stanie się na ziemi peł-

Ikonaostas kościoła parafialnego w Miliku datowany jest na 1806 r. Bogate wyposażenie świątyni pochodzi z XVIII i XIX w.



ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ TUREK

nej blizn i gorzkich wspomnień.

Wspólnota parafialna liczy teraz niewiele ponad 900 osób. Oficjalnie powstała w 1951. Tworzą ją głównie przybysze z Limanowszczyzny i Sądecki, którzy zamieszkali te połemkowskie tereny. Parafia składa się z dwóch wiosek: Milika i An-

drzejówki. Ludzie nie są zbyt zamożni; wielu straciło źródła utrzymania wraz z upadkiem popradzkich domów wczasowych, niektórzy za chlebem wyjeżdżają na Zachód i do centrum Polski.

Wierni, przybyli z różnych stron, pomalutko stają się jednym parafialnym organizmem. Wszystko tu jest podwójne: dwa kościoły (dziewiętnastowieczne, niegdyś greckokatolickie cerkwie), w których wierni podwójnie obchodzą święta, podwójnie śpiewają litanie i odmawiają Różaniec. Parafianie więcej niż podwójnie chcą się też rodzić niż umierać – w tym roku było już 17 chrztów i ani jednego pogrzebu. Być może ta eksplozja życia jest jakimś wynagrodzeniem Stwórcy za czasy śmierci i łez – podobnie jak i urzekająca uroda tych ziem, obficie zroszonych mineralnymi wodami.

KS.A.T.



KS. JAN RAŚ

Ur. 14 VI 1958 r. w Kamienicy Górnej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 r. Posługiwał w Wietrzycowicach, Lipinkach, Kąclowej, Tyliczu, Biadolinach i Lubczy. Od roku 2002 jest proboszczem w Miliku.

Kościół filialny w Andrzejówce, jako jedyny po polskiej stronie, ma inskrypcje w języku słowackim

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chrześcijanin ma przemieniać świat, a nie upodabniać się do niego, czyli – jak powiedział Benedykt XVI – ma być solą ziemi, a nie cukrem święta. Ów świat pokusami fałszywego „polukrowanego” szczęścia usiłuje mamicić także naszą małą wspólnotę wiary. Zdarzają się u nas próby hołdowania wolnym związkom, braku we wzajemnej miłości; na religijno-moralnej kondycji rodzin negatywnie odbijają się zarobkowe wyjazdy. Wierni, generalnie, trzymają się Boga i Kościoła. Religijność ludzi jest tradycyjna, pasyjna i maryjna. Są postępy w budowaniu parafialnej jedności. Ludzie umieją być ofiarni; podziwiam życiową zaradność parafian, darzę ich szacunkiem i życzliwością, a oni odwzajemniają się tym samym. Wspólnie pracujemy nad tym, by coraz pełniej być chrześcijanami.

ZAPRASZAMY

Msze św.

- Niedziele i święta: 7.30, 9.30 (kościół filialny w Andrzejówce), 11.00.
- Dni powszednie: 7.00 (poniedziałek, czwartek, sobota); 17.00 (środa, piątek; wtorek w Andrzejówce).

Odpusty

- Milik – wrzesień – ku czci św. Kosmy i Damiana; Andrzejówka – sierpień – ku czci Wniebowzięcia NMP.

